

Kaleniczenko, Pawło M. / Kowalski, Józef / Dymek, Benon i in.

Głosy w dyskusji

Notatki Płockie 14/2-51, 35-43

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWŁO M. KALENICZENKO (Mińsk)

DRODZY PRZYJACIELE

Pozwólcie mi krótko wystąpić w języku polskim. Wybaczcie, że tak słabo znam język polski.

Dzisiejsza sesja poświęcona jest zbliżającej się 50 rocznicy powstania Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W związku z tym pozwólcie mi przekazać naszym białoruskim kolegom, znajdującym się na tej sali, a także wszystkim obecnym płomienne, serdeczne pozdrowienia od historyków Ukrainiejskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Tak, jak i wy, my Ukraińcy, jesteśmy bezpośrednimi sąsiadami Białorusi. Tylko wy, Polacy, graniczyacie na wschodzie, a my, Ukraińcy, na północy. Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini są Słowianami wyszli z jednej kolebki — Rusi Kijowskiej. Historia tak wschodnich, jak i zachodnich Słowian ściśle wiąże się z sobą. W przeciągu kilku stuleci Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy jak również Litwini, znajdowali się w jednym państwie. Oznacza to, że — jak mówił o tym wielki wódz i nauczyciel mas pracujących całego świata Włodzimierz Lenin — nasze narody związane były tysiącami nici.

W latach władzy radzieckiej w naszej Ojczyźnie i władzy ludowej w waszym Kraju nici te przekształcały się w braterską współpracę we wszystkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego.

JOZEF KOWALSKI (Warszawa):

Kreśląc dzieje kształtowania się państwowości białoruskiej, dr A. Deruga akcentował jako charakterystyczne dla białoruskich mas ludowych zjawisko wyprzedzania świadomości narodowej przez świadomość klasową. Ale istnieje przecież i inny aspekt tego zagadnienia — splatanie się rozwoju świadomości klasowej ze świadomością narodową, ściślej, rola walki klasowej białoruskich mas ludowych o wyzwolenie społeczne jako s t y m u l a t o r a rozwoju ich świadomości narodowej i walki o emancypację narodową. Ten proces, zapoczątkowany już przez rewolucję 1905 r. a następnie przez Rewolucję Lutową i obalenie caratu, nabrał ogromnego rozmachu i zakończył się zwycięstwem pod wpływem Rewolucji Październikowej, znajdując wyraz w powstaniu Białoruskiej Republiki Radzieckiej, pierwszej w dziejach narodu białoruskiego własnej państwo-

Wasze historyczne miasto Płock, przez które przechodzi rurociąg „Przyjaźń”, tu gdzie znajduje się kombinat petrochemiczny, jest symbolem tej współpracy, symbolem niewzruszonej przyjaźni między Polską, a narodami radzieckimi.

Cztery lata temu byłem w Waszym mieście, gdzie wygłosiłem referat o związkach genialnego syna narodu ukraińskiego — Tarasa Szewczenki — z polskimi rewolucjonistami. Dzisiaj widzę ogromne zmiany, jakie zaszły w ciągu tych lat w waszym mieście, jak i w całej Polsce, gdzie naród przygotowuje się do V Zjazdu PZPR.

Byłem także niedawno w stolicy Białorusi — Mińsku który — jak i Warszawa — wydźwignął się z ruin i popiołów i jest dziś miastem o wiele piękniejszym niż przed wojną, która została i wam narzucona przez faszyzm niemiecki.

W Mińsku, jak w kropli wody, skoncentrowane są ogromne osiągnięcia narodu białoruskiego, który w bratniej rodzinie wszystkich narodów radzieckich buduje komunizm.

Pozwólcie mi złożyć życzenia ludziom pracy Białorusi Radzieckiej i jej Komunistycznej Partii nowych większych sukcesów w budownictwie społeczeństwa komunistycznego.

Pozwólcie mi także złożyć życzenie wielkich sukcesów w budownictwie socjalizmu przedstawicielom województwa warszawskiego

wości narodowej. Należy to szczególnie podkreślić na tle całkowitego fiaska podejmowanych przez białoruskie ugrupowania nacjonalistyczne w latach 1917—1919 prób utworzenia jakichś form państwowości białoruskiej w oparciu o imperialistyczne Niemcy, o burżuazyjną Litwę, wreszcie o federalistyczne a w istocie zaborcze plany Piłsudskiego, które w ciągu kilku lat budziły złudzenie i zwodnicze nadzieje również wśród demokratycznych elementów białoruskiej inteligencji. Wówczas to okazało się, że białoruska państwowość mogła powstać jedynie w oparciu o siły Rewolucji Październikowej, że w naszej epoce właśnie władza robotnicza, socjalizm staje się potężną dźwignią wyzwolenia narodów uciskanych i ich całkowitej emancypacji narodowo-państwowej.

Powstanie i rozwój Białoruskiej Republiki Radzieckiej wywarły zarazem głęboki wpływ na białoruskie masy ludowe — przeważnie chłopskie — oraz na znaczną część inteligencji białoruskiej na ziemiach wcielonych w skład Drugiej Rzeczypospolitej. Takie niespotykane wówczas w Europie zjawisko jak powstanie w odpowiedzi na ucisk narodowy i społeczny 100-tysięcznej Białoruskiej Włociańsko-Robotniczej Hromady, związanej z ruchem komunistycznym, miało u swego podłoża, jako czynnik nader istotny, wielkie osiągnięcia społeczne i narodowo-kulturalne BSRR, której istnienie i rozwój otwierały nowe perspektywy również przed Białorusią Zachodnią. Te osiągnięcia wywarły — jak to uwidoczniło się zwłaszcza na przykładzie ewolucji ideowej Bronisława Taraszkiewicza — również głęboki wpływ na postawę patriotycznej i demokratycznej części inteligencji białoruskiej, która rozczarowana polityką polskich klas posiadających związała się z białoruskim i polskim ruchem rewolucyjnym.

Druga kwestia, którą pragnę poruszyć — to rola Polaków, komunistów polskich w walce o utworzenie Białoruskiej — Republiki Radzieckiej, o obronę i rozwój białoruskiej państwowości socjalistycznej. Sądzę, że wymienienie w referacie kilku nazwisk, w szczególności Stefana Heltmana, Stanisława Bersona, Adama Sławińskiego-Kaczorowskiego, Kazimierza Cichowskiego i Juliana Leszczyńskiego-Leńskiego, sprawy tej nie rozwiązuje. Kwestia polega nie tylko na tym, że możnaby wymienić jeszcze dziesiątki znanych polskich działaczy rewolucyjnych, których nazwiska związane są z powstaniem i rozwojem Białorusi Radzieckiej, że w walkach rewolucyjnych na tych ziemiach brały udział wówczas tysiące Polaków, zwłaszcza w szeregach Armii Czerwonej. Istotny jest tu ciężar gatunkowy, wkładu komunistów polskich, fakt, że wielu Polaków wchodziło w skład najwyższych władz państwowych i partyjnych BSRR względnie Litewsko-Białoruskiej Republiki Radzieckiej, że Kazimierz Cichowski był przewodniczącym jej CKW, że z górą dziesięciu komunistów polskich jak Stanisław Berson, Waclaw Bogucki, Kazimierz Bieniek, Stefan Heltman, Adam Kaczorowski-Stawiński, Mieczysław Kozłowski, Julian Leszczyński, Stanisław Martens, Józef Unszlicht, Władysław Matuszewski (ostatni jako zastępca) byli komisarzami ludowymi tj. ministrami takich resortów jak kontroli państwowej, rolnictwa, sprawiedliwości, oświaty, spraw wewnętrznych, spraw wojskowych i in., że trzech Polacy — Heltman, Bogucki, Bieniek (ten ostatni w latach późniejszych) — byli wicepremierami rządu BSRR. Można wymienić nazwiska takich działaczy partyjnych jak Stanisław Bobiński, Stanisław Budzyński (w latach późniejszych), Jakub Dolecki, Stanisław Budkiewicz, Stanisława Przedecka, dowódca Armii Czerwonej i jej polskich formacji, organizatorów walki z siłami kontrrewolucji jak

Piotr Borewicz, Waclaw Daszkiewicz, Bolesław Korfeld, Samuel Łazowert, Roman Pilar, Stanisław Pintał i wielu innych polskich rewolucjonistów, którzy wnieśli swój wkład do powstania i obrony BSRR.

Warto też było scharakteryzować postawę, zanalizować motywy działania tych polskich komunistów na ziemiach białoruskich i litewskich. Niewątpliwie działali oni jako bojownicy Rewolucji Październikowej, nosiciele jej wyzwoleńczych, internacjonalistycznych haseł w przeświadczeniu, że ich walka rewolucyjna na tych ziemiach służy dalszemu rozprzestrzenieniu i realizacji idei socjalizmu. Działali jako polscy sojusznicy bratnich narodów, białoruskiego i litewskiego, tak związanych z dziejami Polski, pomagając im w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe, wkładając nową treść w dawne hasło „Za wolność Waszą i naszą”. Działali stale jako komuniści p o l s c y, z myślą o Polsce wolnej, niepodległej, socjalistycznej. Właśnie w walce na tych ziemiach z Polską graniczącą, a częściowo i przez Polaków zamieszkałych widzieli pewien etap walki o Polskę Socjalistyczną, stworzenie warunków, które umożliwiłyby im udzielenie skutecznej pomocy w walce rewolucyjnej, wyzwolenie ludu polskiego w kraju. Nie będę tu rozwijał tego tematu, który ma swe pokrycie nie tylko w latach 1918—1920, ale i w okresie późniejszym. Sądzę jednak, że zagadnienie to — rola Polaków w powstaniu i obronie BSRR i sprawa polsko-białoruskiej współpracy rewolucyjnej, które przed laty czterdziestu próbował naświetlić Stefan Heltman w swej pracy „Robotnik polski w Rewolucji Październikowej na Białorusi”, godne jest dziś, po upływie półwiecza, obszernego monograficznego opracowania przez naszych historyków przy ścisłej współpracy z historykami z Białorusią Radziecką.

Trzeci problem — to stanowisko awangardy naszej klasy robotniczej — komunistów polskich, polskiego obozu rewolucyjnego — wobec sprawy białoruskiej w latach Drugiej Rzeczypospolitej, a następnie w okresie okupacji hitlerowskiej. Wiadomo, że w przeciwieństwie do stanowiska polskich klas posiadających, ich stronnictw i innych ugrupowań politycznych owych lat, jedynie komuniści polscy postulowali dla Białorusinów (i dla Ukraińców) demokratyczne prawo swobodnego samookreślenia narodowego, aż do oddzielania od II Rzeczypospolitej. W myśl zasady, że „nie może być wolny naród uciskający inne narody” — II Zjazd KPRP nawiązał ten postulat ze sprawą utrwalenia niepodległości Polski na gruncie rewolucji robotniczo-chłopskiej w naszym kraju i w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim. Za taką koncepcją opowiadały się jednak tylko najbardziej radykalne, przodujące jednostki wśród demokratycznej i patriotycznej inteligencji polskiej. Przykładem może tu posłużyć ewolucja ideowa Sylwestra Wojewódzkiego, oficera legionowego, referenta do spraw białoruskich w II Oddziale Sztabu, który przeko-

nawszy się do czego prowadzi polityka Piłsudskiego na „Kresach” jak i całokształt polityki klas posiadających, staje się komunistą, współtwórcą NPCh, bojownikiem o Polskę robotniczo-chłopską a zarazem o prawo do samookreślenia dla Białorusinów i Ukraińców. Ewolucje tego typu również warte są głębszych refleksji historycznych.

O wszystkim tym wypada mówić w chwili, gdy zbiegają się ważne daty w dziejach naszych narodów: 50-lecie Białoruskiej Republiki Radzieckiej i 50-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości a zarazem narodzin polskiego ruchu komunistycznego — wszystko to na tle półwiecza Rewolucji Październikowej, której zwycięstwo posiadało tak doniosłe znaczenie dla naszych narodów i dla całej ludzkości. Półwiecze to stało się też historycznym sprawdzianem idei, o których realizację walczyli komuniści. Zbudowana przez komunistów polskich Polska Partia Robotnicza, która stworzyła twórczą marksistowską koncepcję, organicznie łączącą sprawę wyzwolenia narodowego i spo-

łecznego, utworzyła drogę do zbudowania niepodległego państwa ludowego. Niepodległość i władza ludu zrodziły się na gruncie polsko-radzieckiego braterstwa broni, współdziałania z pierwszym państwem socjalistycznym, które zdruzgotało hitlerowską III Rzeszę. I podobnie jak na gruncie tego zwycięstwa dokonało się zjednoczenia wszystkich ziem polskich po Bałtyk, Odrę i Nysę w granicach Polski Ludowej, tak — zgodnie ze stanowiskiem komunistów polskich i białoruskich i zasadą samostanowienia narodów — dokonało się zjednoczenie wszystkich ziem białoruskich w granicach Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. To też prześledzenie tej wspólnej, niełatwej drogi dziejowej, na której zrodziła i rozwija się bratnia współpraca naszych narodów, najściślejszy sojusz Polski Ludowej i Związku Radzieckiego, to temat ogromnej wagi, który obsorbuje i stale absorbować będzie uwagę naszych badaczy, publicystów, temat którego wszechstronne zbadanie wymaga stałej i systematycznej współpracy historyków naszych krajów.

BENON DYMEK (Warszawa):

Tradycje walki robotników i chłopów polskich prowadzonej wspólnie z braćmi białoruskimi sięgają daleko w przeszłość. Na tym miejscu jednakże ograniczymy się tylko do przypomnienia wspólnej walki Niezależnej Partii Chłopskiej (NPCh) i białoruskiej „Hromady” — dwóch rewolucyjnych organizacji chłopskich, ściśle związanych z ruchem komunistycznym z Komunistyczną Partią Polski (KPP) i Komunistyczną Partią Zachodniej Białorusi (KPZB).

Przejęcie przez KPRP na jej II Zjeździe (1923) leninowskiego programu rolnego i narodowego wpłynęło również na sytuację w polskim ruchu ludowym, zwłaszcza w PSL „Wyzwolenie”, gdzie znajdowały się poważne siły lewicowe, legitymujące się hasłami ludowładczymi i radykalizmem społecznym. W tym niejednolitym stronnictwie, działającym głównie na terenie b. Królestwa Polskiego, a także na Białorusi Zachodniej, narastały rozbieżności. W miarę tego jak stronnictwo przechodziło na pozycje coraz to bardziej zachowawcze, część chłopów, szczególnie z kresów manifestowała swe rozgorzyczenie. Opozycja „Wyzwolenia”, na której czele stanął poseł Sylwester Wojewódzki domagała się rewizji polityki narodowościowej stronnictwa, żądała radykalnej reformy rolnej i współpracy z robotnikami. Ostatecznie 11 listopada 1924 r., w wyniku secesji grupy posłów z „Wyzwolenia”, powstała Niezależna Partia Chłopska. Początkowo ogarnęła ona swymi wpływami przede wszystkim chłopów polskich mieszkających na wschodnich polaciach Rzeczypospolitej, a także w znacznym stopniu chłopów białoruskich.

W swym manifestacie posłowie Stanisław Balin, Adolf Bon, Feliks Hołowacz, Włodzimierz Szakun, Antoni Szapiel i Sylwester Wojewódz-

ki (w parę miesięcy później przystąpił do nich również poseł Alfred Fiderkiewicz) stwierdzali m. in. że Polska stała się dla mniejszości narodowych „domem niewoli”. NPCh od początku wyraźnie postulowała: „Całkowite wyzwolenie mniejszości narodowych, które drogą samookreślenia winny terytorialnie zdecydować o własnym ustroju państwowym i formach współpracy z polskim ludem pracującym”.

NPCh podjęła na Białorusi Zachodniej działalność nie tylko propagandową, ale i organizacyjną, powstały jej pierwsze koła i grupy. W niektórych tutejszych organizacjach terenowych PSL „Wyzwolenie” dokonały się rozłamy, inne w całości przeszły na początku 1925 roku do NPCh. Niebawem jednak sytuacja się skomplikowała. 24 czerwca 1925 r. powstała Białoruska Włościańsko-Robotnicza Hromada, której centralny ośrodek znajdował się w Wilnie. Pomiedzy NPCh a rodzącą się „Hromadą” istniały dość ożywione kontakty. Współpraca ta najpełniej uwidaczniała się na terenie Sejmu. Jeszcze przed powstaniem „Hromady” utrzymywali posłowie NPCh bliskie stosunki z przyszłymi „hromadowcami”, szczególnie ścisła była więź pomiędzy S. Wojewódzkim a Bronisławem Taraszkiewiczem. Podobnie jak przyszli „hromadowcy”, tak i większość posłów NPCh wywodziła swój rodowód polityczny z Białoruskiej Socjalistycznej „Hromady”, a także z polskiej lewicy niepodległościowej. Znajomość języka białoruskiego i miejscowych warunków umacniały tę spójnię. Nic też dziwnego, że na początku 1925 r. spotykali się w Warszawie i Wilnie na wspólnych posiedzeniach posłowie NPCh i opozycjoniści z Klubu Białoruskiego. Rozmowy z NPCh prowadził przede wszystkim Bronisław Taraszkiewicz — przywódca białoruskiej lewicy legalnej.

Z tą grupą posłów Klubu Białoruskiego nawiązał łączność również KC KPZB Paweł Łohinowicz-Korczyk i inni prowadzili rozmowy z Taraszkiewiczem i Sz. Rak-Michajłowskim. KPZB pomogła w powstaniu BWR „Hromady” zarówno od strony praktyczno-organizacyjnej jak i politycznej.

Według jednostronnych świadectw, tylko dokumenty policyjnych, wśród posłów z grupy Taraszkiewicza początkowo miały dominować opinie, iż w okresie zaostrzającej się sytuacji politycznej należy tworzyć wspólny front walki z polską lewicą, by tym samym budować jedność opartą nie tyle na zasadach narodowościowych, co przede wszystkim klasowych. Posłowie NPCh byli podobnego zdania, uważali że opozycja białoruska winna wstąpić do ich Klubu. Posłowie NPCh nawiązali z przyszłymi „hromadowcami” ścisły kontakt organizacyjny i przez pewien czas mieli nawet działać w przekonaniu, że zjednoczenie to nastąpi. Tym tendencjom i dążeniem zdecydowanie przeciwstawiła się KPP, używając — zgodnie z praktyką stosowaną wówczas w międzynarodowym ruchu robotniczym — że należy organizować się na zasadzie podziału narodowego, dlatego też „Hromada” winna być wyłącznie białoruska. KPP wpłynęła w tym kierunku na NPCh, w wyniku czego posłowie NPCh przerwali zapoczątkowane pertraktacje. Jednocześnie uzgodniono, że żaden z posłów enpechowskich nie powinien wstępować do powstającego Klubu „Hromady”. KPP uzasadniła swe stanowisko potrzebą działania NPCh wyłącznie w granicach Polski etnograficznej.

Po zawiązaniu się „Hromady” organ prasowy NPCh „Walka Wsi” pisał: „Witamy z radością powstanie bratniej partii i życzymy jej pomyślnego rozwoju i skutecznej walki o swe ideały” („Walka wsi”, 5 VII 1925 nr 7). NPCh pomogła „Hromadzie” w pierwszych krokach organizacyjnych. Budowę organizacyjną „Hromady” oparto na doświadczeniach NPCh.

Oblicze polityczne „Hromady” i kierunek jej dalszego rozwoju został opracowany na konferencji KPP, KPZB i KBP(b) w sierpniu 1925 r. w Gdańsku. Na konferencji tej omówiono podstawowe sprawy związane z utworzeniem i działalnością „Hromady”. Po konferencji gdańskiej KPZB udzieliła „Hromadzie” poważnej pomocy, podobnie jak i wcześniej KPP wsparła NPCh. KC KPZB na początku 1926 r. wydał specjalny okólnik do organizacji terenowych, który poleca wydzielić część komunistów dla legalnej pracy w ogniwach „Hromady”. Po tym zaleceniu około 200 członków KPZB wstąpiło do szeregów „Hromady”.

Sprawa terytorialnego rozgraniczenia działalności obu rewolucyjnych partii chłopskich napotykała na pewne opory w kierowniczych kołach NPCh, które liczyły na głosy chłopów kresowych w przyszłych wyborach sejmowych.

Ostatecznie jednak — aczkolwiek z oporami — NPCh zrezygnowała z oddziaływania na

teren białoruski, i wzajemnie nieufności rozwinęły się, współdziałanie obydwóch partii umocniło się, czego dowodem jest kampania w sprawie ustawy o reformie rolnej.

Ścisła współpraca KPP, NPCh i „Hromady” zawiązała się na terenie Sejmu w czasie dyskusji nad wniesionym przez rząd projektem ustawy o reformie rolnej. Wówczas także (czerwiec—lipiec 1925 r.) po raz pierwszy wystąpili posłowie „Hromady” w Sejmie. W 1925 r. nastąpiło widoczne wzmoczenie walki chłopów o ziemię. W sejmie na tym tle powstał tzw. Blok Robotniczy, w skład którego wchodziłi posłowie Komunistycznej Frakcji Poselskiej, NPCh i „Hromady”. Dnia 26 czerwca 1925 r. złożyli oni do laski marszałkowskiej wspólny wniosek w sprawie natychmiastowej konfiskaty ziemi obszarniczej i przekazania jej chłopom. Odtąd posłowie ci występowali w Sejmie z uzgodnionym stanowiskiem. W imieniu wszystkich trzech członków Bloku przemawiał m. in. B. Taraszkiewicz. Podczas głosowania nad ustawą posłowie urządzili bezwzględną obstrukcję. Dopiero, gdy zostali wykluczeni i przymocą usunięci z sali obrad Sejmu, ustawa została uchwalona.

Po przewrocie majowym 1926 r., na fali dużego zainteresowania się społeczeństwa życiem politycznym, nastąpił poważny wzrost szeregów NPCh i „Hromady”. Obydwa stronnictwa wprawdzie początkowo poparły zamach majowy ale szybko przeszły do opozycji wobec rządów pomajowych. Rozpoczęły się coraz bardziej dokuczliwe prześladowania i szykany. NPCh i „Hromada”, za przykładem KPP, występowały w obronie swobód demokratycznych. Przykładem współdziałania NPCh i „Hromady” może być ich wspólny wiec 8 sierpnia 1926 r. w kinie „Helios” w Wilnie, gdzie obok Taraszkiewicza przemawiał S. Ballin. Scharakteryzowali oni oblicze klasowe rządów pomajowych, Ballin domagał się uwolnienia więźniów politycznych. Wezwał też do urzędzenia pochodni — według przekazu J. Karosasa — do rozpedzania przez policję tłumu zawałał: „Precz z dyktaturą Piłsudskiego. Niech żyje rewolucja”. Zebrany na wiecu tłum białorusko-polski wznosił okrzyki na cześć NPCh i „Hromady” i ich posłów.

Po przewrocie majowym oba stronnictwa prowadziły szczególnie intensywną kampanię w obronie więźniów politycznych. Kluby poselskie NPCh, „Hromady”, Komunistycznej Frakcji Poselskiej oraz Ukraiński i Białoruski złożyły 22 czerwca 1926 r. wniosek nagły w sprawie amnestii dla więźniów politycznych.

Z inicjatywy KPP został 23 czerwca tego roku utworzony Centralny Międzypartyjny Sekretariat Walki o Amnestię dla Więźniów Politycznych, do którego należały NPCh, „Hromada”, Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy, Ukraińska Socjalistyczna Włościańska Partia „Narodna Wola” i Poalej Syjon-Lewica, a póź-

niej przystąpiło jeszcze Ukraińskie Socjalistyczne Zjednoczenie „Selanskij Sojuz”. Na czele Sekretariatu stanął poseł St. Ballin.

Kierownictwo „Hromady” i NPCh ogłosiły odezwę do chłopów, w której wzywały do uchwalenia rezolucji przez koła i do zbierania podpisów na rzecz uwolnienia wszystkich więźniów politycznych oraz do przesyłania tych rezolucji na ręce posła Ballina. Podobnie w Wilnie NPCh wspólnie z „Hromadą” i Lewicą Związków Zawodowych wydała odezwę w języku polskim i białoruskim.

Pierwszym krokiem ku rozgromieniu „Hromady” było zmasakrowanie przez policję jej zjazdu 25 grudnia 1926 r. we wsi Starobierezowo. Poseł NPCh Ballin wniósł w tej sprawie interpelację na posiedzeniu sejmu. Gdy marszałek sejmu przerwał mu przemówienie, Ballin wyjął okrwawione świtki chłopskie oraz fotografie pobitych i z trybuny cisnął je w kierunku ław prawicy.

W nocy z 14 na 15 stycznia 1927 r. nastąpiło aresztowanie — bez zgody Sejmu — posłów „Hromady” Bronisława Taraszkiewicza, Pawła Wołoszyna i Szymona Rak-Michajłowskiego pod zarzutem prowadzenia działalności przeciwko bezpieczeństwu państwa polskiego. Dzień później zostali aresztowani Piotr Miotła z „Hromady” i Feliks Hołowacz z NPCh.

Cała akcja była przez policję starannie przygotowana i osiągnęła duże rozmiary. W połowie stycznia 1927 r. na Białorusi Zachodniej aresztowano ponad 400 członków „Hromady” i KPZB. Osadzono ich w więzieniach w Wilnie, Grodnie, Baranowiczach, Słonimiu i Brześciu. Uwięziono cały KC BWR „Hromady”, z 20 komitetów powiatowych ocalały tylko 4, niemal wszystkich najaktywniejszych działaczy dotknęły represje. Rewizje i aresztowania przeprowadzone w Towarzystwie Szkoły Białoruskiej, zamknięto Bank Białoruski. W dniu następnym po aresztowaniach wydali wojewodowie województw wschodnich — białostocki, wileński, nowogrodzki i poleski — obwieszczenia skierowane przeciwko „Hromadzie” i NPCh. Rozprawa sanacji z „Hromadą” dotknęła także i NPCh. W Warszawie policja przeprowadziła rewizje u działaczy NPCh i KPP.

Przeciwko tym bezprawnym poczynaniom protestowała NPCh wespół z pozostającymi na wolności działaczami „Hromady”. Z kolei kiedy w dziesięć dni po tych aresztowaniach prasa sanacyjna zaatakowała S. Wojewódzkiego, jedyny pozostały na wolności poseł „Hromady” — Jerzy Sobolewski — próbował go bronić przed zarzutami II Oddziału Sztabu Generalnego WP.

Gdy Sejm obradował nad wydaniem sądom aresztowanych posłów, NPCh wskazywała na bezpodstawność aresztowań. Żarliwa obrona pozyskała dla tej sprawy również wielu posłów umiarkowanej lewicy. M. in. poseł PSS H. Lieberman przemówienie swoje zakończył następująco: „...ani w aktach ani w sumieniu swoim

nie znajduję podstaw do głosowania za wnioskiem sprawozdawcy i tak ja, jak i moje stronnictwo będziemy głosowali przeciw temu wnioskowi”.

Chłopi przystąpili do organizowania akcji protestacyjnych. Tak na przykład Koło NPCh ze wsi Motykały (pow. Brześć) przyjęło rezolucję w której protestowali przeciw aresztowaniu posłów i domagało się dla nich amnestii, ponadto żądało wolności słowa, druku i zgromadzeń, swobodnego działania organizacji lewicowych, a także szkoły w języku narodowym. Podobnych uchwał przyjęto wiele.

Walka o uwolnienie aresztowanych posłów najszerze kręgi zatoczyła na Białorusi Zachodniej. Chłopi białoruscy wystąpili w obronie „Hromady”. Największa demonstracja miała miejsce w Kosowie Poleskim w dniu 3 lutego 1927 r. Od kul policyjnych padło 4 demonstrantów, 8 było rannych. Burzliwe demonstracje odbywały się w innych miejscowościach. W końcu stycznia i na początku lutego 1927 r. zorganizowano 17 demonstracji, w których wzięło udział około 20 tys. osób. Przy pomocy członków KPZB stan organizacyjny „Hromady”, naruszony na skutek styczniowych represji, został w niedługim czasie w znacznym stopniu odbudowany.

Do obrony „Hromady” i NPCh starała się KPP włączyć robotników z Polski centralnej, nie udało się jej jednak wywołać masowego ruchu protestacyjnego. Osiągnięto przecież to, że chłopi dowiedzieli się, jak sanacja rozprawiła się z rewolucyjnym ruchem ludowym.

NPCh i „Hromada” zostały ostatecznie zdelegalizowane 21 marca 1927 r. Minister spraw wewnętrznych F. Sławoj-Składkowski wydał wówczas dwa podobne zarządzenia o rozwiązaniu — jedno w sprawie NPCh, drugie dotyczyło „Hromady”.

Znany obrońca komunistów, hromadowców i enpechowców, adwokat Teodor Duracz na procesie w sprawie B. Taraszkiewicza mówił: „Zapomina się o podstawach społecznych, które powołały „Hromadę” do życia, a przecież gdyby nie było tych podstaw, żaden geniusz nie mógłby zorganizować około 100 tysięcy chłopów białoruskich”.

W słowach tych zostały trafnie ujęte przyczyny powstania i rozwoju tego ruchu. 20-tysięczna NPCh, czy blisko 100-tysięczna „Hromada” nie były wymysłem agitatorów, a wyrosły z konkretnych potrzeb wsi, wyrosły ze wspólnej gleby. Potrzebę tę jednakowo odczuwali biedni chłopi białoruscy jak i polscy, stąd też brało się ich dążenie do solidarnej walki.

Zdelegalizowanie NPCh i „Hromady” nie oznaczało kresu ich działalności. Rewolucyjny ruch chłopski, okrzepł już na tyle, że nie zamarł. Wśród chłopów polskich odrodził się w ZLCh „Samopomoc”, na Białorusi Zachodniej na gruncie wpływów „Hromady” powstało „Zmaganie”. Obydwa stronnictwa w dalszym

ciągu ze sobą współdziałały. Zarówno NPCh jak i „Hromada” były chłopskimi partiami rewolucyjnymi, które w swych programach mocno akcentowały sprawę rewolucji agrarnej i zasadę samostanowienia narodów o swoim losie.

Długi jest wykaz konkretnych faktów współdziałania bratnich partii. Myślę, że dzisiaj winniśmy je wydobyć i przypomnieć, bo przecież nasze dobrosąsiedzkie i przyjacielskie stosunki obu narodów mają także swą tradycję.

WIKTOR SZWED (Białystok)

Naród białoruski łączy z narodem polskim wielowiekowe więzy przyjaźni, scementowane wspólnie przelaną krwią na polach wielu bitew. Przyjaźń ta cementowała się w walce z caratem, z burżuazyjnym rządem polskim, z okupantem hitlerowskim. Białorusini wraz z Polakami walczyli o ustrój sprawiedliwości społecznej. Wielu Białorusinów oddało swe życie w walce z reakcyjnym podziemiem. Ludność białoruska zamieszkała w Polsce Ludowej czynnie włączyła się do socjalistycznych przeobrażeń w naszym kraju.

Władze rządowe i partyjne PRL, realizując leninowską politykę narodowościową, stworzyły białoruskiej mniejszości wszechstronne warunki rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Na Białostoczczyźnie utworzono szeroką sieć szkół podstawowych i średnich z białoruskim językiem nauczania. Powołano do życia Katedrę Filologii Białoruskiej przy Uniwersytecie Warszawskim, kształcąca kwalifikowaną kadrę specjalistów z dziedziny białorutenistyki.

Uwzględniając potrzeby białoruskiej mniejszości w lutym 1956 r. powołano do życia Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Polsce z siedzibą w Białymstoku i jego organ prasowy „Niwę”. Podstawowym celem BTKS jest mobilizowanie ludności białoruskiej do budowy socjalizmu w Polsce, umacnianie więzi braterskiego współżycia Białorusinów z ludnością polską oraz krzewienie białoruskiej kultury narodowej.

Jednym z sposobów krzewienia białoruskiej kultury jest rozwijanie amatorskiego ruchu artystycznego. Na Białostoczczyźnie w środowisku białoruskim pracuje około 80 amatorskich zespołów artystycznych. Są to w większości zespoły dramatyczne. Organizatorami i kierownikami tych zespołów są przeważnie nauczyciele szkół podstawowych. Dla spopularyzowania tej formy pracy kulturalnej Towarzystwo urządza doroczne powiatowe i centralne eliminacje tych zespołów, zaopatruje je w repertuar w języku białoruskim, organizuje seminarium ich kierowników.

Przy ZG BTKS od 1960 roku pracuje 8-osobowy zawodowy zespół estradowy „Lawonicha”, który jest już znany nie tylko w Białostoczczyźnie lecz i w innych regionach naszego kraju. W ciągu roku dociera on z piosenką białoruską, tańcem i skeczem do 250 miejscowości.

Drugą formą upowszechniania białoruskiej kultury jest praca odczytowa, którą prowadzi grupa lektorska. Odczyty te są związane z białoruską problematyką Białostoczczyzny, z osiągnięciami Białorusi Radzieckiej oraz osiągnięciami naszego kraju; odczyty na tematy międzynarodowe odbywają się przed koncertami „Lawonichy”, przed organizowanymi przez Towarzystwo seansami filmowymi, w czasie festynów i różnych akademii okolicznościowych.

Towarzystwo Białoruskie propaguje czytelnictwo prasy i książek ortyżymanych z BSRR, jak i pozycji wydawniczych opracowanych we własnym zakresie. Ogromną rolę w działalności wydawniczej odgrywają istniejące przy ZG BTKS stowarzyszenia twórcze: Białoruskie Stowarzyszenie Literacko-Plastyczne „Białowieża” i Koło Naukowe.

Stowarzyszenie literackie, jednoczące kilkunastu prozaików, poetów i plastyków posiada już poważny dorobek: 150 stroniczek literackich w „Niwie”, 3 almanachy literackie, 5 zbiorów indywidualnych (4 następne w przygotowaniu do druku), kilka wystaw malarskich oraz setki spotkań autorskich w środowisku białoruskim. Również i w BSRR niebawem wyjdzie z druku obszerny almanach literacki wybranej twórczości poetów i prozaików białoruskich zamieszkałych w Polsce.

W skład Koła Naukowego wchodzi pracownicy naukowi z Białostoczczyzny i innych rejonów kraju, zajmujących się w swych badaniach problematyką białoruską. Dotychczas ukazały się dwa a w opracowaniu znajduje się trzeci kolejny zbiorek niezmiernie ciekawych prac popularno-naukowych, związanych tematycznie z problematyką białoruską, w pierwszym rzędzie z Białostoczczyzną.

W skład Koła Naukowego wchodzi pracownicy naukowi z Białostoczczyzny i innych rejonów kraju, zajmujących się w swych badaniach problematyką białoruską. Dotychczas ukazały się dwa a w opracowaniu znajduje się trzeci kolejny zbiorek niezmiernie ciekawych prac popularno-naukowych, związanych tematycznie z problematyką białoruską, w pierwszym rzędzie z Białostoczczyzną.

Białoruskie Towarzystwo zbiera i publikuje w „Niwie” i kalendarzach książkowych przebogaty piosenkarski folklor białoruski jak również utwory muzyczne białostockiego kompozytora Edwarda Gojlika do słów poetów białoruskich zamieszkałych w naszym kraju. P.P. „Polskie Nagrania” na zlecenie Towarzystwa wydało płytę gramofonową 11 białoruskimi piosenkami ludowymi w wykonaniu znanego śpiewaka białoruskiego zamieszkałego w Czechosłowacji Michała Zabejdy-Sumickiego, z akompaniamentem Zespołu Mandolinistów Edwarda Ciukszy.

Osiągnięcia BTKS popularyzuje na antenie Rozgłośni Polskiego Radia w Białymstoku Białoruski Magazyn Radiowy. Ciekawie 14-minutowe audycje białoruskie, nadawane raz w tygodniu, wypełniają rozmowy z działaczami kulturalno-oświatowymi, ludowe melodie i piosenki białoruskie, twórczość członków Stowarzyszenia Literackiego, prezentacja amatorskich zespołów artystycznych.

Jednym z podstawowych obowiązków statutowych BTSK jest wszechstronne popularyzowanie wiedzy o Białorusi Radzieckiej. Temu celowi służą otrzymywane z Białoruskiego Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zgranicą w Mińsku gazety i czasopisma białoruskie, książki naukowe i beletrystyczne, ciekawe zestawy fotowystaw, obrazujące osiągnięcia BSRR we wszystkich dziedzinach, oraz inne materiały

propagandowe, wykorzystywane w działalności odczytowej Towarzystwa. Wszystkie rocznicowe daty, upamiętnianie w Radzieckiej Białorusi, nie przechodzą również bez echa i w działalności BTSK. Ostatnio Białoruskie Towarzystwo prowadzi szeroką akcję przygotowawczą do należytego uczczenia 50 rocznicy powstania i rozwoju Białoruskiej Republiki Radzieckiej.

WŁODZIMIERZ GACUTA Białowieża:

Zabierając głos w dyskusji, pragnę pokrótce naświetlić sprawę powstania i działalności Białoruskiego Muzeum Społecznego w Białowieży.

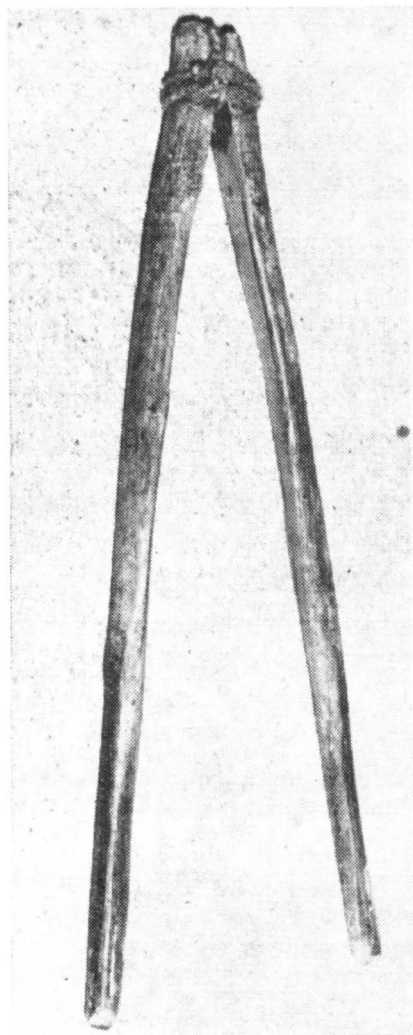
Muzeum obejmuje swoją działalnością teren zamieszkały przez mniejszość białoruską w Polsce, mianowicie południowo-wschodnią część województwa białostockiego, gdzie oprócz ludności polskiej mieszka też, w przeważającej mierze na wsi ludność białoruska. Są to powiaty: hajnowski, bielsko-podlaski, siemiatycki, białostocki, sokólski i dąbrowski.

Kultura materialna i duchowa tego obszaru jest niezwykle interesująca, ponieważ przebiega tu linia styku dwóch kultur: polskiej i białoruskiej. Można prześledzić różnorakie wpływy, jakie wywierają na siebie obie te kultury, zarówno w dziedzinie materialnej jak i duchowej.

Rejon działalności Białoruskiego Muzeum Społecznego zachował jeszcze stosunkowo dobrze swą dawną kulturę. Przykładem tego może być fakt, wspomniany zresztą już w dyskusji, że w okresie II wojny światowej ludność wielu okolic wróciła właściwie do gospodarki samowystarczalnej. W trudnej sytuacji lat wojny i okupacji była to wprawdzie konieczność, możliwość jednak przestawienia gospodarki na tory samowystarczalności wskazuje na silne i żywe jeszcze tradycje tej formy gospodarowania. Do czasów Rewolucji Październikowej, a w Zachodniej Białorusi nawet w okresie międzywojennym, dominowała bowiem jeszcze w okolicach daleko położonych od ośrodków miejskich gospodarka niemal naturalna. Więż tych okręgów z miastem była znikoma.

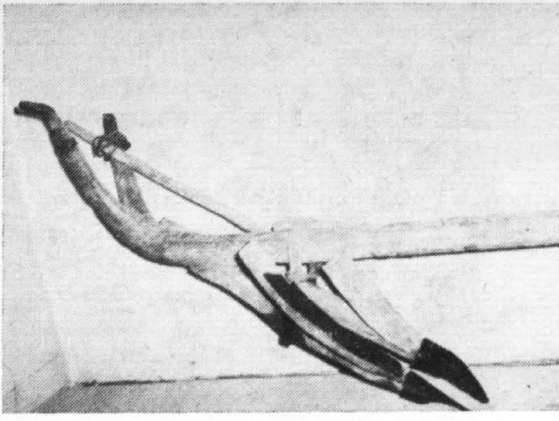
Obecnie wśród Białorusinów mieszkających w Polsce zachodzą gwałtowne zmiany nie tylko w sposobie gospodarowania, lecz także w kulturze i obyczajach. Wychodzą lub wyszły całkowicie z użycia dawne narzędzia pracy i przedmioty codziennego użytku, zanikają ludowe obrzędy, wierzenia i obyczaje. W tej sytuacji palącą koniecznością stała się sprawa zachowania i ochrony dawnej kultury ludowej tego regionu.

Zarząd Główny Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego postanowił w związku z tym zorganizować Muzeum Białoruskie. Pracownicy ZG BTSK przy poparciu innych działaczy społecznych, szczególnie ze spółdzielczości wiejskiej, rozpoczęli od 1964 r. zbierać ekspozycje



Socha dwupolicowa, Czechy Orłańskie, pow. Hajnówka.
(Wykonana ok. 1919 r.)

naty, dla których znaleziono w Białowieży pomieszczenie. Większość zabytków trafiła do muzeum jako dary ludności. W 1966 r. zorganizowano społecznie wystawę, od 1967 r. uzyskano etat dla pracownika muzealnego. Obecnie posiada muzeum około 800 eksponatów reprezentujących prawie wszystkie działy kultury materialnej i częściowo sztuki. Prowadzi się



Ciski do wosku, Mikulicze, pow. Siemiatycze.
(Wykonane ok. 1870 r.)

dalszą zbórkę eksponatów, zwracając przeważnie uwagę na te działy, które są słabo reprezentowane w muzeum. Z powodu szczupłości miejsca nie eksponuje się na wystawie wszystkich działów kultury ludowej. Zwiedzający mogą obejrzeć zabytki związane z uprawą roli,

sprżem i obróbką surowców pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, przygotowawaniem i przechowywaniem żywności, obróbką włókna i tkactwem, kołodziejstwem i transportem, kowalstwem, garncarstwem, plecionkarstwem z kory, słomy i wikliny oraz myśliwstwem i rybołówstwem. Do ciekawszych zabytków należy zaliczyć dywany dwuosnowowe, wyszywane ręczniki, ciski do wosku, pień i krąg do gięcia obodów (drewniane obręcze na koła do wozów, wykonane z jednego kawałka, przeważnie jesionowego drewna), faskę do jagód z kory brzozonej, szczotki do strzechy, kompletnie zachowaną sochę typu dwupolicowego z kulowym jarzmem itp. Oprócz zbierania, konserwacji i naukowego opracowywania zabytków, muzeum zajmuje się ich popularyzacją w formie prelekcji, odczytów, organizowania ruchomych wystaw, lekcji dla młodzieży szkolnej itp. W miarę rozwoju muzeum działalność jego będzie poszerzana.

Powstanie i działalność Białoruskiego Muzeum Społecznego umożliwia turystom zwiedzającym Białowiężę zetknąć się bezpośrednio z kulturą ludową Białorusinów mieszkających w Polsce. Służy to sprawie przyjaźni i współpracy polsko-białoruskiej.

JAKUB CHOJNACKI

Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego
Zastępca Przewodniczącego Prezydium MRN

MILI GOŚCIE RADZIECCY!

SZANOWNNI UCZESTNICY SESJI HISTORYCZNEJ!

Przed trzema dniami na pięknej ziemi białoruskiej w obwodzie mohylewskim, we wsi Lenino odbyła się wielka manifestacja polityczna z udziałem polskich władz partyjnych i państwowych, z Sekretarzem KC PZPR towarzyszącym Mieczysławem Moczarem i ministrem Obrony Narodowej gen. Wojciechem Jaruzelskim na czele.

W czasie tej manifestacji przyjaźni i pamięci uroczystie odsłonięto pomnik-mauzoleum bitwy pod Lenino, pomnik braterstwa broni naszych żołnierzy.

To tam pod Lenino odnowiono przed 25 laty — po ponad 500-letniej przerwie braterstwo i współdziałanie ludów słowiańskich. Ostatni bowiem raz nasze wojska wspólnie walczyły pod Grunwaldem w 1410 r. — przeciw Teutonom.

Dzisiaj, po 25 latach bitwy pod Lenino, zebrałiśmy się w murach najstarszej polskiej szkoły, której tradycja sięga roku około 1180, w Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku, na Sesji Historycznej poświęconej 50-leciu powstania i rozwoju Białoruskiej

Republiki Radzieckiej. Sesja została zorganizowana przez Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych w Warszawie oraz najstarsze w Polsce towarzystwo regionalne — Towarzystwo Naukowe Płockie istniejące od 1820 r.

Sądziimy, że dzisiejsza sesja nie powinna być epizodem w naszych stosunkach. Powinna ona zapoczątkować bardziej różnorodne formy współpracy na wielu płaszczyznach między Mazowszem a Białorusią.

Fundamentem tej zacieśniającej się współpracy i przyjaźni jest wspólnie przelana krew narodów radzieckich i polskiego. Lenino — to symbol naszej wspólnej walki na śmierć i życie z hitlerowskim najeźdźcą.

W imieniu władz politycznych i administracyjnych miasta Płocka oraz w imieniu Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego pragnę serdecznie podziękować za przybycie i udział w Sesji Przyjaciółom z republikańskich Instytutów Historii Białorusi, Ukrainy i Litwy — z Mińska, Kijowa i Wilna — oraz z Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk w Moskwie.

Serdecznie także dziękuję polskim uczestnikom sesji, a w szczególności naukowcom z Warszawy, Poznania, Łodzi i Białegostoku, jak również działaczom Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Towarzystwa Kulturalnego Białorusinów w Polsce.

Przewodniczącemu obrad prof. dr Tadeuszowi Cieślakowi z Polskiej Akademii Nauk składam gorące dzięki za sprawne kierownictwo obradami tak liczego zgromadzenia ponad 300 uczestników, którym należą się najgorętsze słowa uznania i podziękowania za tak liczne przybycie z całego województwa warszawskiego oraz za żywy udział w obradach.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Miasto nasze jest niezwykle uhonorowane, że to właśnie u nas, w tym prastarym, tysięcznym a równocześnie jakże młodym Grodzie Mazowieckim zorganizowano tę sesję historyczną.

Budowany w Płocku kombinat petrochemiczny w oparciu o dostawy radzieckiej ropy naftowej dostarczanej nam rurociągiem „Przyjaźń”, przebiegającym przez Republikę Białoruską — jest widomym symbolem sojuszu, współpracy i rozwoju państw socjalistycznych, a przede wszystkim Związku Radzieckiego i Polski Ludowej.

Białoruska Republika Radziecka, tak dynamicznie rozwijająca się w ciągu 50-lecia swego istnienia,

niech żyje,
niech rośnie,
niech się dalej rozwija!

